

Toruń, 10 stycznia 2020 r.

Szanowni Państwo,

Pod auspicjami Samorządu Województwa Pomorskiego została przygotowana okolicznościowa książka „Powrót Pomorza w granice Rzeczypospolitej. W setną rocznicę 1920-2020”. Zawarto w niej wiele wcześniej niepublikowanych fotografii z uroczystości wkroczenia w 1920 r. wojska polskiego do licznych miejscowości naszego regionu. Zdjęcia dokumentują **ważny i chlubny** moment naszej wspólnej historii. Poprzez dzisiejsze spotkanie nawiązujemy do niego. Przypomnijmy, że to wytrwałej pracowitości **naszych poprzedników**, ich niezwykłym zdolnościom samoorganizacji, realizmowi oraz rozwagi w polityce, a także dojrzałości obywatelskiej w 1920 r., Polska **bez rozlewu krwi otrzymała region stojący na wysokim poziomie rozwoju cywilizacyjnego**, niezniszczony działaniami wojennymi i z silnymi instytucjami życia społecznego oraz gospodarczego. Otworzyli Rzeczypospolitej „okno na świat” – zapewniając dostęp do morza i tym samym udział w handlu światowym. Dali Polsce to, czego odbudowujące się po zaborach państwo najbardziej potrzebowało. Przeglądając jednak te zdjęcia sprzed wieku, możemy się zastanowić, jakie przesłanie chcieliby przekazać nam uwiecznieni na nich nasi poprzednicy, nasi przodkowie?

(pauza) (cały czas na ekranach będą zmieniały się zdjęcia z 1920 r.)

Nie mam wątpliwości, że w naszym pomorskim kodzie kulturowo-mentalnym, w naszym pomorskim DNA przekazywanym z pokolenia na pokolenie, silnie **tkwi to doświadczenie 1920 r.**

Szanowni Państwo,

Z czego wynika bogactwo narodów, regionów czy miast? Często mówi się o zasobach naturalnych czy korzystnym położeniu geograficznym (geopolitycznym) jako o głównych determinantach sukcesu. Przewagi te można jednak zarówno wykorzystać (jak np. Norwegia) lub zaprzepaścić (vide Wenezuela). Nasza mała ojczyzna Pomorze była przez wieki regionem peryferyjnym, regionem pogranicza i ścierania się oraz koegzystencji żywiołów słowiańskiego i germańskiego. Ziemia nasza nie miała wielkich bogactw naturalnych, które mogłyby być źródłem zamożności jej mieszkańców. Jednakże niedocenianą, ale niezwykle istotną cechą społeczno-gospodarczego rozwoju jest kod kulturowo-mentalny, dominujący w danej społeczności. Eksperci dowodzą, że od jego jakości, od jego konstrukcji zależy charakter relacji międzyludzkich, koszty zawierania transakcji (nie tylko tych biznesowych), a także długość, trwałość i skuteczność podejmowanych wspólnotowych przedsięwzięć o charakterze strategicznym i cywilizacyjnym. **Pomorska droga do niepodległości wiodła poprzez pokolenia trwającą żmudną pracę organiczną, w którą zaangażowani zostali przedstawiciele nie tylko wywodzący się ze szlachty, ale – co jest naszą specyfiką – nigdzie indziej w Polsce na taką skalę niespotykaną – ludzie wywodzący się z rodzin chłopskich i rybackich. Wychowano światłych obywateli i oni stanowili o bogactwie regionu. Pomorska droga do niepodległości była projektem przemysłanym, długofalowym, bez nagłych i żywiołowych uniesień, ale mądrym i finalnie, co najważniejsze, skutecznym.** Za przykład możemy podać długoletnią działalność Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich wspierającego z systematycznych składek członków edukację młodych ludzi wywodzących się z ubogich polskich rodzin. U jego zarania w okresie Wiosny Ludów w 1848 r., jego założyciele pisali: „*Jedynym środkiem do podźwignięcia naszej narodowości jest złączenie wszystkich sił dla dobra ogółu (...) Jeżeli bogaci Polacy, bez*

zadania uszczerbku swemu majątkowi poświęcą kilka talarów corocznie na wspieranie biednej młodzieży, poświęcającej się naukom, handlowi i rzemiosłom, będziemy mieli wkrótce wielu uczonych Polaków, bogatych kupców i zamożnych rzemieślników, a przez to podźwigniemy stan średni”. **To były chyba najlepiej zainwestowane przez Polaków pieniądze w dziejach**. Dzięki nim wykształcono szeregi zdolnej młodzieży na lekarzy, prawników, ekonomistów, inżynierów, księży i już na początku XX w. stanowili oni zwartą i współpracującą grupę liderów polskiego ruchu niepodległościowego na Pomorzu. Z doskonale zorganizowanym państwem niemieckim bynajmniej nie przegrali walki o duszę ludu pomorskiego, a **dni swojego zwycięstwa obchodzili właśnie w styczniu i lutym 1920 r.** Ci na wskroś nowoczesnie myślący Pomorzanie mieli wizję urzędzenia Polski zgodnie z własnymi oczekiwaniami i marzeniami. Jeden z wychowanków i wcześniejszych stypendystów Towarzystwa Pomocy Naukowej – dr Aleksander Majkowski, lider młodokaszubów, u progu II Rzeczypospolitej pisał: *„Na wzór zwycięskich demokracji zachodnich państwo dla nas jest środkiem, a celem obywatel i naród. Państwo jest domem, który sobie zbudowaliśmy, domem, który dla tego kochamy i gotowiśmy bronić do ostatka. Obrońcą jego i budowniczym jest obywatel, wolny, uświadomiony, szlachetny, który wie dobrze, że część swobody osobistej ofiarować trzeba za pełnię wolności obywatelskiej. Czem silniejszy, oświecieńszy i szlachetniejszy obywatel, tym potężniejszy naród, zbiorowy stróż państwa. W tak pojętem państwie różne typu szczepowe i indywidualne znajdą z jednej strony pełnię rozwoju, z drugiej będą stanowiły nie osłabienie ale bogactwo i podporę państwa. Pomorzanie z swym wysoce rozwiniętym zmysłem państwowotwórczym będą dla Polski nabytkiem nieostatnim”*.

I takie przesłanie jestem przekonany, że chcieliby nam przekazać nasi poprzednicy uwiecznieni na zdjęciach z 1920 r. Jest ono aktualne i dziś, kiedy tworzymy razem pomorską wspólnotę obywatelską, szanując wszystkich i nie

bacząc na to, czy pochodzimy z rodzin od pokoleń mieszkających tu na Pomorzu, czy takich które do tego regionu rzuciły wiry historii. Pomorze jest, parafrazując słowa świętej pamięci Pawła Adamowicz, **regionem wolności i solidarności** (Freedom and Solidarity). Ponadto tak samo ważne są dla nas silnie obecne **w naszym kodzie mentalno-kulturowym**, naszym pomorskim DNA: poczucie godności, przywiązanie do praworządności i relacji demokratycznych oraz samorządność. Chcę dziś przypomnieć, właśnie tutaj w Toruniu, że **w II Rzeczypospolitej tylko dwa województwa miały samorząd regionalny**: pomorskie i poznańskie. Do tych tradycji się odwołujemy i zapewniam, że nie będziemy się godzili na ograniczanie naszej samorządności.

W permanentnie trwającym dyskursie na temat polskiego „bagażu” kulturowego dominuje wątek feudalnej i folwarcznej przeszłości naszego narodu i jego powstańczych krwawych zrywów. Jednak Pomorze wyraźnie wymyka się ogólnopolskim schematom historycznym. Obchodząc stulecie powrotu Pomorza w granice Rzeczypospolitej warto właśnie tę odmienność sobie uzmysłowić. Wzrastając pracując na Pomorzu rzadko nad tym się zastanawiamy. **W naszym wspólnotowym „pomorskim łańcuchu DNA” jest przecież właśnie ten wymowny rok 1920.**

Szanowni Państwo,

Na zakończenie chciałbym podarować Panu Marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu i Pani Przewodniczącej Elżbiecie Piniewskiej pierwsze egzemplarze książki „Powrót Pomorza w granice Rzeczypospolitej. W setną rocznicę 1920-2020”. Oficjalną prezentację i promocję planujemy co prawda w Dworze Artusa w Gdańsku, 9 lutego, tj. w przeddzień rocznicy zaślubin Polski z morzem, ale już dziś kilka zdjęć z tej publikacji Państwo zobaczyliście. Zapraszamy na nasze uroczystości do Gdańska, 9 lutego i na zaślubiny z Polski z Bałtykiem w Pucku, 10 lutego. Zapraszamy nad morze!

